

# ZBUKU, UanHooy (ft. Jano Polska Wersja)

Nigdy w życiu nie chciałem być policjantem  
Mama chciała prawnika, ojcu UanHooy  
Pamiętam moją osiedlową ławkę  
Jest tam do dzisiaj, jak pod sklepem żul  
Ziomków cenilem tutaj za prawdę  
Został mi jeden  
Zresztą UanHooy  
Parę dziewczyn, które kochałem naprawdę  
Nie ma już żadnej  
Zresztą UanHooy  
Parę nocy działa na wyobraźnię  
Leczy byłaś jedną  
Jedna za 100  
Teraz w końcu mogę powiedzieć ci prawdę  
Nidy dla mnie nic nie znaczyłaś  
Może moje życie jest sarkazmem  
I tylko ktoś na górze dobrze bawi się  
Szczерze wierzę że jednak żyje naprawdę  
I mam nadzieje że to nie kolejny sen

Jako dziecka cały czas z prawem na bakier  
Mama chciała papier  
Ojcu UanHooy  
I tak jak po tym że zostałem licencjatem nadal raper  
Zresztą UanHooy  
Nagle teraz każdy o mnie mordą klapie  
Gubię się powili w tym już sam  
Lecz wiem kto tu moim bitem, bratem  
A w moim studiu, apteka, gaz i  
Wszystko z głowy zawsze wyrzucam na papier  
Przez to nie płaczę za żadna z tamtych pań  
Przecież mogły zostać zwyczajnym chłopakiem  
Poszedłem drogą jak CHADA  
Szczерze niczego nie żałuje bracie  
Od tamtej pory level swój podniosłem w chuj  
I tak to co kocham zamieniłem w prace  
I sobie radzę  
Zresztą UanHooy

Brak hajsu i brak czasu  
To mankament więc  
Jebac to  
Chcę pasu, chcę grassu  
Jak na stół  
Więc robię to  
Robie rap, właśnie tak  
Matki moich byłych myślą że to bez przyszłości  
Panowie byliby lepsi dla córek  
A ja jestem jaki jestem wiec  
Jebać to  
Chciałem dać serce im wszystkim w podzięce  
Ale w zamian dostałem tylko samo zło  
Ale co  
Daj mi chwile  
tyle czasu miałem wyprzedziłem ich na mile  
jak mój ogon gonią  
jebane no-skillie  
nie mówię że boga za nogi złapałem  
ale wstyd mi jest czasem  
jak słucham tych pierdół  
i kłuje mnie w uszy i dosyć mam  
a pomyśl tylko brak im duszy  
a puszy się jedne z drugim  
i mnie suszy w gardle i dusi

ale jebać to  
zresztą UanHooy